

celami staje się wzbudzenie zainteresowania aktywnym udziałem w tworzeniu rzeczywistości, kształtowanie i wzmocnienie niezależności sądów i działań, wyrobienie biegłości myślenia, formułowania i rozwiązywania problemów, a także umiejętności dochodzenia do społecznego consensusu.

Przekazywanie wiedzy, przy biernym udziale słuchaczy, powinno być zastąpione przez wzbudzenie w nich ciekawości i poczucia, że uzyskiwana wiedza jest i będzie im potrzebna do rozwiązywania rzeczywistych i ważnych problemów. We współczesnym świecie człowiek zmuszony jest do bardzo wczesnej specjalizacji w stosunkowo wąskich dziedzinach. Często nie wie nawet nad jakim fragmentem całości pracuje. Kiedy z pola widzenia traci się spojrzenie na świat, albo choćby jego część, przestaje się też dostrzegać jego piękno, a wtedy nie ma już miejsca na ciekawość.

Dokonujące się w człowieku procesy twórcze można traktować jako rodzaj zabawy. Zabawa wzbudza w nas ciekawość i chęć działania, a także wyzwala zdolność swobodnych skojarzeń, które później odpowiednio zintegrowane, mogą stanowić podstawę twórczego rozwiązywania problemów. Konkretnie zadania, ściśle określone cele, to największy wrogi twórczego myślenia.

Większy nacisk powinno się położyć na pracę w zespole. Dynamiczna dyskusja daje możliwość wydobywania niejednej myśli z podświadomości i jej integrowania z treściami świadomości. *Myśleć to znaczy mówić z sobą samym, a każdy z nas umie mówić sam z sobą dzięki uprzedniej konieczności mówienia z innymi* – pisał na początku XX wieku hiszpański filozof Miguel de Unamuno. W życiu codziennym zdarza się nieraz, iż z wielu niejasnych spostrzeżeń udaje się nam znaleźć poszukiwaną ideę, a także nadać jej formę właśnie dzięki wysiłkom, jakie podejmujemy, aby przedstawić ją innym. Myśl to język wewnętrzny, zaś język wewnętrzny wypływa z zewnętrznego.

Niedoceniana w procesie zdobywania, a zwłaszcza przyswajania wiedzy, jest rola naszych emocji. Argumenty racjonalne nie przynoszą na ogół większych skutków. Dużo skuteczniejsze jest odwoływanie się do ludzkiej duszy, do emocji, uczuć, również, a może głównie, tych przechowywanych w podświadomości.

Ciekawa wystawa Flesza

Akademickie Koło Fotograficzne „Flesz” prezentuje w tym roku wystawę fotograficzną zatytułowaną *Pradziady*. Zdjęcia pochodzą z pleneru fotograficznego, który odbył się na przełomie kwietnia i maja br. w Muzeum Etnograficznym w Zielonej Górze z/s w Ochli.

Autorami prac są studenci: Magdalena Korybczak, Agnieszka Kosiec, Magdalena Pawłowska, Michał Jasieniecki, Paweł Petryszyn, Przemysław Fila, Paweł Chrobak, Konrad Żurawski, Łukasz Żuber, Stanisław Górski, Konrad Kościuczuk, Marcin Kulwanowski.

Wystawę można oglądać w hallu budynku głównego Uniwersytetu.

Marcin Kulwanowski

Na ile z doświadczeń dotyczących skuteczności dotarcia do człowieka przez emocje powinien korzystać nauczyciel, to inna kwestia. Kwestia przede wszystkim wartości moralnych i podejmowanych wyborów moralno-etycznych. Można mieć duże wątpliwości, czy najgłębsze nawet przekonanie nauczyciela o słuszności przekazywanych wartości, daje mu wystarczające prawo do ingerencji w sferę emocjonalną ucznia. Te głębokie przekonania mogą się przecież okazać niesłuszne, a może nawet szkodliwe. Wszędzie tam gdzie istnieje jakikolwiek spór, pozostaje nam chyba tylko dostarczać obiektywne argumenty „za” i tak samo obiektywne - „przeciw”, a płaszczyznę formowania poglądów pozostawić dyskusji.

A jak Pan Profesor najchętniej wypoczywa? Co stanowi przedmiot pozazawodowych pasji i zainteresowań? A czego Pan zazdrości innym ludziom?

Czasu na wypoczynek za dużo mi nie zostaje, ale też nie mogę powiedzieć bym tego specjalnie żałował. Wiem, że powinienem wygospodarować trochę czasu na ćwiczenia fizyczne, ale nie bardzo potrafię się do tego zabrać. Liczę na to, że zacznę od lata. A jak już zacznę, to jakoś pójdzie. Na razie ograniczam się do codziennych medytacji połączonych z ćwiczeniami oddechowymi, które uprawiam regularnie od 7 – 8 lat.

Pozazawodowa pasja, której poświęcam większość wolnego czasu, to nauki humanistyczne, głównie filozofia, psychologia, socjologia, historia kultury. Realizuję ją przez czytanie nieskończonej ilości książek i zanudzaniu tym co tam wyczytałem mojej żony, która jest profesorem psychologii w Uniwersytecie Wrocławskim i chyba właśnie z racji swojego zawodu potrafi okazywać mi wyrozumiałość i cierpliwość, a nawet zainteresowanie.

Ostatnio coraz częściej sięgam po poezję, głównie angielską (Donne, Byron, Elliot).

Zazdrość? A co to jest?

rozmawiał Andrzej Politowicz



FOT. MARCIN KULWANOWSKI